

POSTANOWIENIE

Dnia 10 maja 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

SSN Katarzyna Tyczka-Rote

w sprawie z wniosku T. A.

przy uczestnictwie E. W.

o dział spadku,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 10 maja 2019 r.,

skargi kasacyjnej uczestniczki od postanowienia Sądu Okręgowego w W.

z dnia 8 listopada 2017 r., sygn. akt V Ca [...],

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę
do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu
w W., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Na skutek wniosku T. A., postanowieniem z dnia 4 listopada 2016 r. Sąd pierwszej instancji – Sąd Rejonowy w W. stwierdził, że w skład spadku po X. A. – ojcu wnioskodawcy – wchodzi wierzytelność spadkodawcy w stosunku do K. F. dotycząca rozliczenia nakładów poczynionych przez spadkodawcę na zakup nieruchomości położonej w W. w dzielnicy [...], oznaczonej bliżej w sentencji postanowienia, o wartości 1 091 431 zł i dokonał działu spadku po X. A. w ten sposób, że zasądził od E. W. na rzecz T. A. tytułem spłaty kwotę 545 715,50 zł płatną w terminie 12 miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia z odsetkami ustawowymi.

Sąd ustalił, że spadkodawca X. A. zmarł w dniu 24 maja 2002 r. W chwili śmierci był wdowcem. Miał dwoje dzieci - T. A. i K. F., która zmarła dwa dni przed nim. Spadek po niej nabyła jej córka, E. W..

X. A. od lat 20. XX w. zajmował się inwestycjami związanymi z nieruchomościami. Jego metodą było kupowanie i sprzedawanie działek na podstawie udzielanych mu nieograniczonych pełnomocnictw pochodzących od właścicieli, które dawały mu prawo do dokonywania czynności prawnych z samym sobą. W ten sposób kupował nieruchomości, przekazując wcześniej pieniądze właścicielowi i sprzedawał je innym osobom, ale w imieniu osoby, która udzieliła mu pełnomocnictwa. Podobne pełnomocnictwa zostały udzielone przez dzieci, dzięki czemu X. A. miał pełną kontrolę nad rodzinnym majątkiem, którym mógł swobodnie zarządzać. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej rodzina A. obawiała się inwigilacji i prześladowań, gdyż X. A. był synem [...]. Wnioskodawca zaś w 1983 r. nielegalnie wyjechał z najbliższą rodziną do Stanów Zjednoczonych Ameryki i tam uzyskał azyl polityczny oraz zaangażował się w sprawy polityczne.

W dniu 5 marca 1987 r. Z. H.-G. udzieliła spadkodawcy nieograniczonego pełnomocnictwa obejmującego umocowanie do zarządu i administracji niezabudowaną nieruchomością, stanowiącą jej własność, położoną w W. przy ul. B. i ul. S., w tym do zawierania umów dzierżawy, pobierania z tego tytułu należności, a także rozwiązywania tych umów, nadto do sprzedaży nieruchomości dowolnym

osobom za cenę i na warunkach według jego uznania oraz do prowadzenia wszystkich jej spraw związanych z zarządem, administracją i sprzedażą tej nieruchomości we wszelkich organach administracji państwowej, sądach i instytucjach. Dysponując tym pełnomocnictwem X. A. w dniu 17 lutego 1994 r. przed J. O. - notariuszem w W., działający w imieniu Z. H.-G., sprzedał K. F. nieruchomość o powierzchni 3037 m², położoną w W. przy ul. B.. Następnie, w dniu 26 października 1994 r., przed tym samym notariuszem, Z. H.-G., działając osobiście, sprzedała K. F. działki o obszarze 450 m², położone w W. przy zbiegu ulic B. i ul. S.. Działki te wchodziły w skład tej samej nieruchomości, której część wcześniej nabyła K. F..

Środki pieniężne na nabycie nieruchomości wyłożył spadkodawca ze swojego majątku i to on zapłacił cenę właścicielce. K. F. środków takich nie posiadała. Po rozwodzie przez długi czas pozostawała na utrzymaniu ojca, w latach 80. XX w. wspomagał ją finansowo wnioskodawca. W założeniu spadkodawcy, K. F. miała jedynie figurować jako nabywca nieruchomości, choć faktycznie był nim on sam. W tych samych dniach, w których doszło do nabycia nieruchomości przez K. F., udzieliła ona notarialnych pełnomocnictw spadkodawcy, którymi upoważniła go do zasadniczo nieograniczonego zarządzania i rozporządzania nabytymi przez siebie nieruchomościami.

X. A. dokonał zakupu nieruchomości na córkę K. F., gdyż obawiał się zarekwirowania majątku przez władze. Posługując się nieograniczonymi pełnomocnictwami zarządzał majątkiem rodziny, która widziała w nim autorytet i obdarzała pełnym zaufaniem. Docelowo zmierzał jednak do tego, by nieruchomość, jak i pozostały majątek, w równych częściach przypadły obojgu dzieciom, niezależnie od stanu własnościowego wynikającego z ksiąg wieczystych. W tym celu w dniu 17 sierpnia 1998 r. doszło do spotkania X. A., K. F. i T. A.. Sporządzono wtedy umowę obejmującą oświadczenia, w których strony zobowiązały się wobec siebie, że w przypadku sprzedaży, względnie uzyskania odszkodowania lub likwidacji kont bankowych, uzyskane należności, bez względu na „stan formalny” będą dzielone w równych częściach po 1/3 na rzecz każdej z nich. W umowie zaznaczono, że w razie śmierci X. A. jego udział przypadnie w równych częściach jego dzieciom - K. F. i T. A.. Przedmiotem tej umowy objęte

były rachunki bankowe X. A. i nieruchomości, w których księgach wieczystych figurowały jako właściciele strony, a także Skarb Państwa, w tym nieruchomość przy ul. B. i ul. S., będąca własnością K. F..

Nieruchomości objęte umową były stopniowo sprzedawane przez X. A. na podstawie posiadanych przez niego pełnomocnictw, a środki uzyskiwane z ich sprzedaży dzielone w równych częściach między stronami umowy. Do sprzedaży nieruchomości przy ul. B. i S. jednak nie doszło ze względu na utrudnienia związane z planowaną już wtedy budową drogi [...].

Po śmierci K. F., a dwa dni później X. A., T. A. skierował roszczenia co do tej nieruchomości do spadkobierczyni siostry - jej córki E. W.. W rozmowach, które T. A. prowadził z E. W., siostrzenica respektowała zobowiązanie matki, wynikające z umowy z dnia 17 sierpnia 1998 r. Celem potwierdzenia tego stanu rzeczy w dniu 17 czerwca 2002 r. T. A. i E. W. podpisali przed W. A. - notariuszem w W. oświadczenie, w którym stwierdzili, że akceptują ustalenia zawarte w umowie z dnia 17 sierpnia 1998 r. Ponadto, wnioskodawca przekazał E. W., na jej prośbę, część kosztów związanych z formalnościami niezbędnymi do stwierdzenia nabycia spadku po K. F., w tym zapłatą podatku. Wnioskodawca i uczestniczka przez ponad 10 lat zgodnie współpracowali przy zarządzie nieruchomością. W 2012 r. uczestniczka nie odpowiedziała jednak na przesłany jej wzór dokumentu mającego potwierdzać stan prawny nieruchomości w kontekście przyszłego działu spadku, zaprzestała również odbierania innej korespondencji od wnioskodawcy.

Sąd ustalił też, że działki wchodzące w skład nieruchomości przy ul. B. i S. są niezabudowane i niezagospodarowane, teren jest przeznaczony pod budowę południowej obwodnicy W., a wartość nieruchomości według stanu obecnego i cen aktualnych wynosi 1 091 431 zł.

Oceniając stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że w skład spadku po X. A. wchodzi jako jedyny składnik majątkowy roszczenie o rozliczenie nakładów poczynionych przez spadkodawcę na nieruchomości położonej w W. przy ul. B. i ul. S.. Własność tej nieruchomości, choć formalnie przynależna uczestniczce, faktycznie winna należeć do spadkodawcy, który wyłożył pieniądze na jej zakup w ramach fiducyjnego nabycia prawa własności.

Sąd nie uwzględnił podnoszonego przez uczestniczkę zarzutu przedawnienia. Przyjął, że roszczenie o rozliczenie nakładów na zakup nieruchomości podlega przedawnieniu w terminie ogólnym, a bieg przedawnienia rozpoczął się następnego dnia po zawarciu umowy z dnia 17 sierpnia 1998 r. W międzyczasie uległ on przerwaniu i ostatecznie upłynął dnia 26 grudnia 2012 r. Wniosek o dział spadku został złożony w dniu 1 lutego 2013 r., a zatem po jego upływie. W okolicznościach sprawy podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło jednak, w ocenie Sądu, nadużycie prawa podmiotowego, zważywszy, że przyczyny opóźnienia wynikały z zachowania uczestniczki, która przez wiele lat nie kwestionowała praw wnioskodawcy, czym wywołała u niego usprawiedliwione przekonanie o tym, że dobrowolnie zadośćuczyni roszczeniu, a czas opóźnienia nie był długi.

Na skutek apelacji uczestniczki Sąd drugiej instancji – Sąd Okręgowy w W. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego w ten sposób, że w miejsce zawartego w sentencji wyrażenia „nakładów poczynionych przez spadkodawcę na zakup” wpisał „roszczenia o przeniesienie udziału wynoszącego ½ części w prawie własności”, oddalił apelację w pozostałej części i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd zgodził się z zarzutami apelacji o tyle tylko, że zaprzeczył, by w skład spadku wchodziło roszczenie o zwrot nakładu poczynionego przez X. A. na nabycie nieruchomości przy ul. B. i ul. S.. Dla istnienia takiego roszczenia brak było podstaw prawnych. Uznał, że między X. A. a K. F. nie doszło wprawdzie do zawarcia typowej umowy fiducjarnego nabycia nieruchomości, ale instytucję tę można odnieść także do niniejszej sprawy. Przy powierniczej umowie zlecenia nabycia nieruchomości dającemu zlecenie przysługuje roszczenie o wydanie uzyskanych korzyści (art. 740 zdanie drugie k.c.). Jeżeli przyjmujący zlecenie działał jako zastępca pośredni, podstawą prawną żądania zleceniodawcy jest art. 740 zdanie drugie w związku z art. 64 k.c. i 1047 k.p.c. Jest to jednak zasada, która w ocenie Sądu Okręgowego może podlegać modyfikacji, a uprawniony – jak w stanie faktycznym sprawy – może w zamian za domaganie się przeniesienia udziału we współwłasności żądać ekwiwalentu pieniężnego odpowiadającego połowie wartości nieruchomości, do czego ostatecznie, zdaniem Sądu, sprowadzało się stanowisko wnioskodawcy. Obowiązki z umowy zlecenia, w tym

obowiązek przeniesienia nabytego prawa na dającego zlecenie, mogą być dochodzone także od spadkobierców.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego X. A. i K. F. zawarli w formie ustnej umowę powiernictwa, w myśl której K. F. nabyła na swoje nazwisko, lecz za pieniądze ojca własność nieruchomości. Zamiarem stron było zwrotne przeniesienie własności nieruchomości na spadkodawcę, aby mógł on następnie podzielić ją między siebie i dzieci. W związku z tym, że do chwili śmierci spadkodawcy nie doszło do przeniesienia własności, w skład spadku po X. A. weszło roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości. Osobą zobowiązaną do przeniesienia własności w $\frac{1}{2}$ była K. F., toteż przysługujące jej roszczenie wygasło na zasadzie konfuzji. Obecnie zatem przysługujące spadkodawcy w stosunku do K. F. i jej spadkobierczyni – uczestniczce E. W. roszczenie przysługuje jedynie T. A. i mogło być zastąpione roszczeniem o zapłatę wartości połowy nieruchomości. Jeżeli bowiem wnioskodawcy przysługuje roszczenie o przeniesienie na jego rzecz $\frac{1}{2}$ udziału w nieruchomości, to za równie usprawiedliwione należy uznać żądanie zapłaty równowartości tego udziału. W ten sposób roszczenie to zostanie zaspokojone i - co istotne - zostanie zrealizowana wola spadkodawcy ujawniona w umowie z dnia 17 sierpnia 1998 r.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie również zarzut naruszenia art. 118 k.c. w związku z art. 5 k.c. Sąd Okręgowy podzielił w tym zakresie rozważania i wnioski Sądu pierwszej instancji, który jego zdaniem zasadnie przyjął, że przekroczenie terminu przedawnienia przez wnioskodawcę było nieznaczne i wynikało głównie z działań uczestniczki, która dopiero w okresie, gdy zbliżał się upływ terminu przedawnienia, zaczęła kwestionować zasadność roszczenia wnioskodawcy i zaniechała z nim kontaktu.

Postanowienie Sądu Okręgowego zaskarżyła w całości skargą kasacyjną uczestniczka, zarzucając naruszenie art. 734 k.c. w związku z art. 740 zdanie drugie k.c. oraz art. 5 k.c. w związku z art. 117 § 1 i 2 k.c. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzucając naruszenie art. 734 w związku z art. 740 zdanie drugie k.c. skarżąca twierdziła, że Sąd Okręgowy błędnie uznał, iż w następstwie zawarcia umowy fiducjarnego nabycia nieruchomości zleceniodawca zamiast roszczenia o przeniesienie na swoją rzecz własności nieruchomości (udziału w niej) może dochodzić od zleceniobiorcy roszczenia pieniężnego stanowiącego równowartość tej nieruchomości.

Zgodnie z art. 740 zdanie drugie k.c. przyjmujący zlecenie powinien wydać zleceniodawcy wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym. Według utrwalonego poglądu orzecznictwa, aprobowanego także w piśmiennictwie, jeżeli treścią umowy zlecenia jest nabycie własności nieruchomości przez przyjmującego zlecenie działającego w imieniu własnym, jako zastępcę pośredni, przepis ten stanowi podstawę do dochodzenia od przyjmującego zlecenie przeniesienia uzyskanej w ten sposób własności nieruchomości na zleceniodawcę. Zbędne jest w związku z tym formułowanie takiego obowiązku w postanowieniach umowy zlecenia, a dochodzenie wskazanego roszczenia następuje w procesie, którego przedmiotem jest żądanie złożenia oświadczenia woli (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 1975 r., III CZP 55/75, OSNCP 1976, nr 4, poz. 75 i z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 104/17, OSNC 2019, nr 2, poz. 14, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 r., IV CK 327/02, niepubl., z dnia 23 stycznia 2014 r., II CSK 264/13, niepubl., z dnia 14 lutego 2014 r., II CSK 305/13, niepubl., z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 230/15, niepubl., a także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 131/02, niepubl.).

Stanowisko Sądu Okręgowego, że roszczenie o przeniesienie własności wynikłe z zawarcia umowy zlecenia obligującej do nabycia własności na rachunek zleceniodawcy może być – według uznania wierzyciela – zastąpione roszczeniem o zapłatę równowartości nabytego prawa, nie było uzasadnione. Według art. 354 § 1 k.c. dłużnik jest zobowiązany wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią. Wierzyciel nie może domagać się od dłużnika, aby jego interes został zaspokojony w inny sposób niż wynika to z treści zobowiązania, podobnie jak dłużnik nie może narzucić wierzycielowi innego świadczenia niż to, do którego był zobowiązany. Skoro więc, jak przyjął Sąd Okręgowy, K. F. nabyła nieruchomość na rachunek

spadkodawcy z obowiązkiem przeniesienia jej własności na zleceniodawcę, to wynikająca stąd wierzytelność spadkodawcy miała charakter niepieniężny, a jej treścią było przeniesienie własności nieruchomości, nie zaś zapłata jej równowartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2014 r., II CSK 305/13).

W takiej też postaci wierzytelność ta mogła stać się elementem spadku i przejść na wnioskodawcę w następstwie podziału spadku. Odmierna sytuacja miałaby miejsce wtedy, gdyby umowa zlecenia nie została wykonana przed śmiercią spadkodawcy, a w skład spadku weszłoby roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z jej niewykonania (art. 471 w związku z art. 363 k.c.), względnie gdyby doszło do zawarcia umowy modyfikującej istniejące zobowiązanie lub do wygaśnięcia tego zobowiązania w następstwie odnowienia (art. 506 § 1 k.c.). Sądy *meriti* nie czyniły jednak ustaleń w tym zakresie; na okoliczności takie nie powoływali się również uczestnicy postępowania. Nie doszło także do sprzedaży nieruchomości przez przyjmującego zlecenie osobie trzeciej, co mogłoby uzasadniać żądanie przez zleceniodawcę zapłaty środków uzyskanych z tytułu sprzedaży, względnie naprawienia szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2016 r., II CSK 230/15). Zasądzenie kwoty pieniężnej na rzecz wnioskodawcy nie nastąpiło także tytułem dopłaty, co mogłoby wchodzić w rachubę zgodnie z art. 212 w związku z art. 1035 k.c. i jak przyjął Sąd Rejonowy, lecz jako ekwiwalent roszczenia o przeniesienie własności, do czego jednak nie było podstaw.

Niezależnie od tego należało zauważyć, że stanowisko Sądu Okręgowego co do treści uprawnienia przysługującego spadkodawcy, było niespójne. Z motywów zaskarżonego postanowienia wynikało, że korygując stanowisko Sądu pierwszej instancji Sąd Okręgowy uznał, że w skład spadku wchodziło roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości nabytej przez K. F.. Zgodnie natomiast z brzmieniem sentencji postanowienia Sądu Rejonowego, nadanym zaskarżonym skargą kasacyjną postanowieniem Sądu Okręgowego, w skład spadku weszła „wierzytelność spadkodawcy w stosunku do K. F. dotycząca rozliczenia roszczenia o przeniesienie udziału wynoszącego $\frac{1}{2}$ części w prawie własności.”. Pomijając, że roszczenie spadkodawcy dotyczyło całej nabytej fiducjarnie

nieruchomości, a nie udziału w jej własności, użycie takiego sformułowania, w tym zwłaszcza słowa „rozliczenia” sugeruje, że chodzi o wierzytelność pieniężną, co koliduje z argumentacją stanowiącą podłoże zmiany rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego. W każdym zaś razie nie określa ono treści prawa wchodzącego w skład spadku w zgodzie z motywami postanowienia Sądu Okręgowego.

Zarzut naruszenia art. 734 w związku z art. 740 zdanie drugie k.c. okazał się zatem uzasadniony. Skoro spadkodawcy w chwili otwarcia spadku przysługiwało roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości skierowane przeciwko K. F. (jej spadkobierczyni), Sąd Okręgowy powinien jednoznacznie wskazać je jako element spadku i dokonać jego podziału między spadkobierców, stosownie do art. 1035 i n. k.c., przy czym podział ten wymaga uwzględnienia, że kumulacja w osobie spadkobiercy wierzytelności i długu prowadzi do wygaśnięcia zobowiązania w całości lub w odpowiedniej części.

Sąd Okręgowy nieprawidłowo zastosował również objęty zarzutami skargi kasacyjnej art. 5 k.c. w związku z art. 117 § 1 i 2 k.c., choć w większości z innych względów niż przywołane w motywach skargi.

W zakresie zarzutu przedawnienia Sąd Okręgowy ograniczył się do zaaprobowania stanowiska Sądu Rejonowego co do tego, że podniesienie tego zarzutu, z racji zachowania uczestniczki i nieznacznego przekroczenia terminu, stanowiło nadużycie prawa. Ocena podniesienia zarzutu przedawnienia w kontekście art. 5 k.c. powinna być jednak poprzedzona konkretnymi ustaleniami co do tego, kiedy roszczenie stało się wymagalne i kiedy upłynął termin przedawnienia. Sąd Rejonowy czynił wprawdzie te ustalenia, jednakże w kontekście roszczenia o zwrot nakładów na zakup nieruchomości, które w jego ocenie było elementem spadku. Z tym łączyć należało stanowisko tego Sądu, według którego bieg 10 letniego terminu przedawnienia tego roszczenia rozpoczął się po zawarciu umowy z dnia 17 sierpnia 1998 r., której przedmiotem były przyszłe rozliczenia stron m.in. w razie sprzedaży nieruchomości. Sąd Okręgowy zanegował jednak istnienie takiego roszczenia, wskazując, że w skład spadku wchodziło roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości. Skoro tak, Sąd ten był

również zobligowany do dokonania samodzielnych ustaleń co do wymagalności i upływu terminu przedawnienia tego roszczenia.

W nowszej judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że roszczenie o przeniesienie własności wynikające z umowy przewidującej nabycie rzeczy na rachunek zleceniodawcy, przedawnia się w terminie 10 letnim, przy czym rozstrzygnięcie, kiedy roszczenie to stało się lub mogło stać się wymagalne (art. 120 § 1 k.c.), powinno uwzględniać cel, dla którego strony posłużyły się konstrukcją nabycia fiducjarnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 1998 r., I CKN 677/97, niepubl. i z dnia 14 lutego 2014 r., II CSK 305/13). W ujęciu tym nieodzowne jest ustalenie, kiedy uprawniony mógłby najwcześniej – z uwzględnieniem treści umowy i okoliczności sprawy – żądać przeniesienia na niego własności rzeczy nabytej na jego rachunek.

Wyrażone w skardze kasacyjnej stanowisko, że bieg przedawnienia roszczenia spadkodawcy rozpoczął się następnego dnia po nabyciu nieruchomości przez K. F. nie uwzględniało tych okoliczności. Z ustaleń Sądów *meriti* nie wynikało, że nabycie nieruchomości przez K. F. na rachunek spadkodawcy nastąpiło z założeniem przeniesienia jej własności na spadkodawcę niezwłocznie po nabyciu. Przeciwnie, ustalenia te świadczą raczej o tym, że strony zamierzały utrzymywać *status quo* do chwili sprzedaży nieruchomości przez spadkodawcę na podstawie udzielonego mu pełnomocnictwa obejmującego zarząd i rozporządzanie nieruchomością, a zewnętrznym wyrazem ich uzgodnień miała być jedynie równa partycypacja w środkach pieniężnych uzyskanych ze zbycia. O zmianie tych okoliczności można mówić dopiero z chwilą śmierci spadkodawcy i ustania udzielonego mu pełnomocnictwa (art. 101 § 2 k.c.). Założenie, że roszczenie o przeniesienie własności mogło stać się wymagalne niezwłocznie po wykonaniu dorozumianego zlecenia fiducjarnego nabycia (art. 120 § 1 zdanie drugie k.c.) byłoby w tym stanie rzeczy nietrafne.

Bieg przedawnienia może ulec przerwaniu, czego przyczynę stanowi m.in. uznanie długu (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Może to być również tzw. uznanie niewłaściwe będące jednostronnym oświadczeniem wiedzy dłużnika o przysługującym wierzycielowi roszczeniu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia

30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, OSNCP 1965, nr 6, poz. 90). Jako takie mogło być w okolicznościach sprawy potraktowane oświadczenie uczestniczki określone jako „pokwitowanie”, w którym mowa o przysługującej wnioskodawcy części wspólnie posiadanego placu. Oświadczenie to było skierowane do wnioskodawcy, a z jego treści wynikała wystarczająco świadomość i akceptacja przez uczestniczkę przysługującego wnioskodawcy uprawnienia do nieruchomości (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2002 r., IV CKN 977/00, niepubl., z dnia 19 września 2002 r., II CKN 1312/00, OSNC 2003, nr 12, poz. 168, z dnia 9 marca 2004 r., I CK 443/03, niepubl. i z dnia 22 czerwca 2004 r., IV CK 444/03, niepubl.). Kwestia, czy takie samo znaczenie można było przypisać wcześniejszym zachowaniom stron, była tym samym bezprzedmiotowa.

Zgodzić się przy tym należało, że jedną z przesłanek mogących uzasadniać zakwalifikowanie podniesienia zarzutu przedawnienia jako stanowiącego nadużycie prawa jest uprzednie zachowanie dłużnika, wzbudzające u wierzyciela uzasadnione przekonanie, że dłużnik zrealizuje swoją powinność w sposób dobrowolny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2010 r., III CSK 16/10, niepubl.). W okolicznościach sprawy nie można też abstrahować od tego, że roszczenie wnioskodawcy miało źródło w uzgodnieniach czynionych w stosunkach rodzinnych. Relacje te mogły uzasadniać wzmocnione zaufanie co do tego, że dłużnik zachowa się zgodnie z treścią zobowiązania i tłumaczyć w pewnym stopniu wolę unikania sporu sądowego, a co za tym idzie łagodzić zarzut związany z opóźnieniem w skierowaniu postępowania na drogę sądową. Ocena podniesienia zarzutu przedawnienia w kontekście art. 5 k.c. może jednak nastąpić dopiero po dokonaniu ustaleń co do początku biegu terminu przedawnienia i daty jego upływu, z uwzględnieniem ewentualnych przerw biegu przedawnienia.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

a

aj